

Sytuacja prawna twórcy utworu naukowego w świetle praktyki wydawniczej

1

WPROWADZENIE

Umowa wydawnicza stanowi prototyp umów o korzystanie z utworu. Jest ona nadal rodzajem umowy dominującym w dziedzinie piśmienniczej, podobnie w innych dziedzinach korzystania z utworów stała się swoistym modelem kształtowania stosunków prawnych¹. Współcześnie treść umowy wydawniczej nie ogranicza się do wydania drukiem utworu, lecz obejmuje również inne formy korzystania z dzieła, jak rozpowszechnianie przy pomocy dostępu do wersji cyfrowej umieszczonej na serwerze lub ściągnięcie kopii na e-book².

Po raz pierwszy ustawodawca polski unormował tę umowę w ustawie z 29 marca 1926 r. o prawie autorskim³ i nazwał umową nakładczą. Zgodnie z przepisami tej ustawy przez umowę o nakład (umowę wydawniczą) nakładca nabywał wyłączne prawo do wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego i zobowiązywał się zrealizować je w stosownej formie, oraz użyć odpowiednich środków celem rozpowszechnienia wydawnictwa, jak również dbania o związane z wydawnictwem duchowe i materialne interesy twórcy. S. Ritterman na gruncie pierwszej ustawy z 1926 r. charakteryzował ją jako umowę obligacyjną, w której jedna ze stron zapewnia

¹ E. Traple, *Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim*, Warszawa 2010, s. 209.

² *Ibidem*, s. 210.

³ Dz.U. z 1935 r. Nr 36, poz. 260 – dalej cyt. jako ustawa z 1926 r.



drugiej wyłączne prawo zwielokrotniania dzieła i rozpowszechniania zwielokrotnionych egzemplarzy, zaś druga strona zobowiązuje się zrealizować to prawo w stosownej formie, przy respektowaniu duchowych i materialnych interesów twórcy⁴.

Na gruncie art. 34 ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim⁵ przez umowę wydawniczą autor przenosił na wydawcę prawo wydania dzieła literackiego, w tym także naukowego lub artystycznego, zaś wydawca zaś zobowiązywał się do wydania dzieła i zapłacenia umówionego wynagrodzenia⁶.

Obecnie – na gruncie ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁷ – przedstawiciele doktryny generalnie zgadzają się, że umowa wydawnicza jest umową o charakterze rozporządzającym, na mocy której autor (twórca) przenosi na wydawcę prawo wydania utworu, zaś wydawca zobowiązuje się do wydania dzieła i zapłaty umówionego wynagrodzenia⁸. Jest to kontrakt cywilnoprawny, na podstawie którego twórca przenosi na wydawcę prawo do swojego utworu (np. piśmienniczego) już istniejącego lub mającego powstać w przyszłości, a wydawca zobowiązuje się do wydania utworu i do zapłacenia należnego twórcy wynagrodzenia⁹.

Współczesna umowa wydawnicza nie ogranicza się do wydania utworu drukiem, ale obejmuje różne inne formy korzystania z utworu, mianowicie rozpowszechnianie przy pomocy dostępu do wersji cyfrowej umieszczonej na serwerze, lub ściągnięcie kopii na e-book. Umowa wydawnicza może przybrać charakter umowy przenoszącej własność autorskich praw majątkowych w określonym zakresie lub umowy licencyjnej¹⁰. Zdecydowanie korzystniejsze – z uwagi na interesy twórcy utworu – jest udzielenie licencji wydawcy na określonych polach eksploatacji aniżeli przeniesienie praw majątkowych, gdyż w pierwszym przypadku twórca jedynie udziela upoważnienia wydawcy na korzystanie z praw do utworu w określonym zakresie, natomiast w drugim – traci własność autorskich praw majątkowych do utworu w przewidzianym w umowie zakresie. Stronami umowy wydawniczej

⁴ S. Ritterman, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim*, Kraków 1937, s. 181–182.

⁵ Dz.U. Nr 34, poz. 234 z późn. zm. – dalej cyt. jako ustawa z 1952 r.

⁶ J. Błeszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1988, s. 198.

⁷ Tekst jedn. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm. – dalej cyt. jako ustawa z 1994 r.

⁸ Por. m.in. A. Karpowicz, *Poradnik prawny dla ludzi twórczych*, Warszawa 1995, s. 53; idem, *Autor–Wydawca. Poradnik prawa autorskiego*, Warszawa 1994, s. 71.

⁹ H. Przybysz (w.): *Leksykon własności przemysłowej i intelektualnej*, red. A. Szewc, Kraków 2003, s. 262.

¹⁰ Zob. szerzej A. Kopff, *Charakter prawny umowy wydawniczej*, *Studia Cywilistyczne* 1965, t. VI, s. 333 i n.

są twórcą i wydawcą. Podkreślenia wymaga, że stroną umowy może być nie tylko twórca (autor) utworu, ale również współtwórca, a także każdy podmiot, który jest podmiotem autorskich praw majątkowych w zakresie objętym umową lub też prawa te zobowiązuje się uzyskać, np. podmiot pierwotnie uprawniony, spadkobierca, pracodawca, nabywca praw lub licencjodawca upoważniony do zawarcia umowy sublicencyjnej. Pojęcie wydawcy nie zostało określone w ustawie z 1994 r. Ustawodawca ustanowił jedynie w art. 15 domniemanie, że wydawcą jest osoba, której nazwisko lub nazwę uwidocznił w tym charakterze na przedmiotach, na których utwór utrwalono albo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu.

Umowa wydawnicza jest umową nienazwaną. W ustawie z 1994 r. nie została sformułowana jej definicja ustawowa ani nie wymieniono składników przedmiotowo istotnych (*essentialia negotii*) tej umowy. Treść umowy wydawniczej obejmuje najczęściej przeniesienie na wydawcę prawa wydania utworu już istniejącego lub mającego powstać w przyszłości. Wydawca zobowiązuje się do wydania utworu i zapłacenia honorarium (wynagrodzenia) twórcy. Wydanie oznacza zwielokrotnienie i rozpowszechnienie utworu¹¹. W przypadku, gdy przedmiotem umowy wydawniczej jest utwór przyszły, dochodzi do zawarcia tzw. umowy o stworzenie utworu. Umowa ta ma charakter mieszany, ponieważ obejmuje również zobowiązanie do stworzenia dzieła.

Istotą umowy wydawniczej jest przeniesienie określonych w umowie autorskich praw majątkowych z autora na wydawcę. Przez umowę wydawniczą autor zobowiązuje się do: a) dostarczenia wydawcy utworu oraz b) przeniesienia autorskich praw majątkowych autora na wydawcę, natomiast wydawca zobowiązuje się do: a) wydania utworu, b) jego rozpowszechnienia oraz c) zapłacenia umówionego wynagrodzenia.

Przedmiotem moich rozważań będą zagadnienia dotyczące pozycji prawnej twórcy utworu naukowego w oparciu o praktykę wydawniczą. Najpierw poddane zostaną ocenie unormowania prawne dotyczące umowy wydawniczej w obecnie obowiązującej ustawie z 1994 r. na tle rozwiązań prawnych zawartych w ustawach z 1926 r. i 1952 r. Następnie przedstawiona zostanie charakterystyka i przedmiotowo istotne postanowienia

¹¹ A. Niewęglowski, *Ograniczenia swobody kontraktowej w umowach wydawniczych (w:) Ustawowe ograniczenia swobody umów. Zagadnienia wybrane*, red. B. Gnela, Warszawa 2010, s. 233–234.

umowy wydawniczej jako umowy nienazwanej. Rozważania będą dotyczyły przyjętych w ustawodawstwie polskim mechanizmów ochrony praw i interesów twórców, jak również oceny ich skuteczności w praktyce wydawniczej. Ponadto zostaną sformułowane postulaty *de lege ferenda*, które – zdaniem autorki – skutkowałyby wzmocnieniem słabej pozycji twórcy wobec silniejszej strony umowy, którą jest wydawca.

2

OCENA UNORMOWAŃ PRAWNYCH ODNOŚĄCYCH SIĘ DO UMOWY WYDAWNICZEJ W USTAWIE Z DNIA 4 LUTEGO 1994 R. O PRAWIE AUTORSKIM I PRAWACH POKREWNYCH

Negatywnie należy ocenić brak w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych unormowań dotyczących umowy wydawniczej. Podkreślenia wymaga, że umowa wydawnicza była unormowana zarówno w ustawie z 29 marca 1926 r., jak również w ustawie z 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim.

W ustawie z 1926 r. prawodawca poświęcił tzw. umowie o nakład uregulowania zawarte w art. 35–47, normując wszystkie istotne postanowienia dotyczące tej umowy i stanowiąc, że jej treścią jest zobowiązanie się jednej ze stron do ustanowienia na rzecz drugiej wyłącznego prawa do zwielokrotnienia oraz do rozpowszechniania dzieła, a zarazem zobowiązanie się drugiej strony do przyjęcia i wykonania tego prawa. Stosunek nakładczy – jak podkreślano w doktrynie – miał bardzo złożony charakter, albowiem stosowano do niego posiłkowo przepisy, odnoszące się do różnych typów umów obligacyjnych, a zwłaszcza umowy sprzedaży, umowy najmu dzieła czy najmu usług. Natura stosunku nakładczego była przedmiotem ożywionej dyskusji, szczególnie wśród tych autorów, którzy chcieli zakwalifikować ją do jednego z typów kontraktów obowiązujących w prawie rzymskim. Ostatecznie jednak zwyciężyła koncepcja, iż nakład wykazuje elementy właściwe wielu umowom, co powodowało konieczność posiłkowego stosowania – w zakresie nieuregulowanym w przepisach o nakładzie – przepisów odnoszących się do różnych typów kontraktowych ogólnego prawa cywilnego¹².

¹² S. Ritterman, op. cit., s. 181.

Ustawodawca polski w kolejnej ustawie z 1952 r. wprowadził już do obowiązującego prawa termin: „umowa wydawnicza”. Zasadniczą podstawę normatywną dla tej umowy stanowiły przepisy (art. 35–45 ustawy), w których unormowane zostały zagadnienia dotyczące: określenia umowy wydawniczej, wskazania podstawowych praw i obowiązków stron, postanowień ogólnych o rozwiązaniu umowy i zasadach wynagradzania. Przyjęte rozwiązania prawne zostały ukształtowane jako postanowienia bezwzględnie obowiązujące (*ius cogens*)¹³.

W ustawie z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych polski ustawodawca zerwał z dotychczasową tradycją wyróżniania w przepisach typów umów autorskich, a wśród nich umowy wydawniczej. W konsekwencji umowa wydawnicza jest kwalifikowana jako umowa nienazwana, co moim zdaniem wpływa negatywnie na pozycję prawną twórcy względem wydawcy. Brak określenia pojęcia i przedmiotowo istotnych postanowień umowy, praw i obowiązków stron, zakresu ich odpowiedzialności, powoduje często wykorzystywanie tego przez znacznie silniejszą stronę umowy, tj. przez wydawcę. Obowiązujące przepisy prawa autorskiego pozwalają jedynie zakwalifikować umowę wydawniczą albo do ogólnego typu umowy o przeniesienie praw, albo do typu umowy licencyjnej. Dodatkowe trudności dotyczące tego podziału sprawia częsty brak odpowiedzi na pytanie, która z umów zawieranych w praktyce zalicza się do umów licencyjnych, a która do umów o przeniesienie prawa.

Ponadto, obowiązujące przepisy prawa autorskiego nie odpowiadają prawidłowym standardom regulacji w płaszczyźnie prawa cywilnego. Obecny stan rzeczy w prawie autorskim można porównać do księgi kodeksu cywilnego o zobowiązaniach, której treść ograniczałaby się wyłącznie do części ogólnej zobowiązań z całkowitym pominięciem części szczegółowej. Brak ustawowego unormowania jakiegokolwiek szczegółowej umowy autorskiej i ograniczenie się jedynie do ogólnych postanowień o umowach stanowi poważny niedostatek obecnej regulacji. Wadliwość takiego stanu rzeczy wydaje się oczywista i wymaga szybkiej interwencji ustawodawczej.

Wymaga podkreślenia, że polska ustawa w tym zakresie odbiega od modeli ustawodawczych państw europejskich, czego przykładem są np. Niemcy czy Francja, gdzie mamy przepisy o poszczególnych umowach, w tym umowie wydawniczej. W Niemczech obowiązuje odrębna ustawa

¹³ Por. J. Bleszyński, op. cit., s. 197.

o prawie wydawniczym (*Verlagsgesetz*) z dnia 19 czerwca 1901 r., ostatnio nowelizowana w 2002 r., która zawiera szereg postanowień dotyczących umowy wydawniczej oraz prawa wydawniczego w ogólności.

Nie ulga wątpliwości, że brak pewnych rozwiązań w polskim prawie autorskim oraz przyjęcie mało skutecznych mechanizmów ochrony praw i interesów twórcy, skutkują znacznym pogorszeniem jego sytuacji prawnej jako słabszej strony umowy wydawniczej. Uzasadniony wydaje się postulat, by do obecnie obowiązującej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wprowadzić – wzorem poprzednio obowiązujących ustaw z 1926 r. i 1952 r. – wyodrębnioną część ogólną i szczegółową umów autorskich, z uwzględnieniem w części szczegółowej postanowień dotyczących umowy wydawniczej.

3

SYTUACJA PRAWNA TWÓRCY WOBEC WYDAWCY W ŚWIETLE PRAKTYKI WYDAWNICZEJ

Krytycznie oceniam przyjęcie przez ustawodawcę mało skutecznych mechanizmów ochrony praw i interesów twórcy albo ich brak, co powoduje dalsze wzmocnianie i tak zdecydowanie silniejszej pozycji wydawcy. Podkreślenia wymaga, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 8 prawa autorskiego, przedmiotem prawa autorskich jest twórca. W myśl tego przepisu prawo autorskie powstaje w sposób pierwotny na rzecz twórcy, zaś odejście od tej zasady wymaga szczególnego przepisu ustawy. Za twórcę utworu należy uznać jedynie osobę, która wniosła twórczy wkład w powstanie utworu, zaś przedmiotem ochrony prawa autorskiego jest utwór jako przejaw działalności twórczej. Natomiast działalność wydawcy nie ma z reguły charakteru twórczego, tylko polega na wniesieniu wkładu finansowego, organizacyjnego czy technicznego w powstanie utworu.

Często występującym postanowieniem umowy wydawniczej jest zapewnienie twórcy, że utwór przez niego stworzony jest wynikiem samodzielnej działalności twórczej i nie narusza praw osób trzecich. Ponadto, twórca składa oświadczenie woli, że przysługuje mu pełnia autorskich praw majątkowych do utworu. Takie oświadczenie wywołuje doniosłe dla wydawcy skutki prawne, gdyż podobnie jak w prawie rzeczowym w płaszczyźnie prawa autorskiego obowiązuje zasada *nemo plus iuris transfere potest quam ipse habet*.

Umowa wydawnicza kształtowana jest najczęściej w sposób korzystny dla wydawcy jako umowa przenosząca własność autorskich praw majątkowych, nie zaś jako umowa licencyjna. W konsekwencji sytuacja prawna wydawcy jest zdecydowanie bardziej korzystna w przypadku pierwszego typu umowy, gdyż staje się on właścicielem autorskich praw majątkowych do utworu naukowego w określonym zakresie (na określonych polach eksploatacji), w drugim zaś przypadku – jest on jedynie upoważniony do korzystania z utworu naukowego w oznaczonym w umowie zakresie i na określony czas. Ustawodawca słusznie postanowił w art. 65 pr.aut., że w braku wyraźnego postanowienia o przeniesieniu prawa uważa się, że twórca udzielił licencji. Postanowienie to jest niewątpliwie korzystne dla twórcy, gdyż twórca nie przestaje być właścicielem praw autorskich. Wprowadzenie do prawa autorskiego klauzuli, która stanowi, że w braku wyraźnego postanowienia o przeniesieniu prawa uważa się, że twórca udzielił licencji, jak również ustanowienie ograniczeń swobody kontraktowej skutkujących ochroną interesów twórcy.

Zasada swobody kontraktowania (swobody umów) w płaszczyźnie prawa autorskiego doznaje znaczących ograniczeń, mających na celu ochronę praw twórcy jako z reguły słabszej strony umowy; przyjęcie takiego rozwiązania przez ustawodawcę należy uznać za słuszne i celowe. Ustawodawca wyraził ideę wolności kontraktowania w obszarze prawa autorskiego przede wszystkim brakiem bezwzględnie obowiązujących zasad dotyczących zawierania i wykonywania umów autorskich, wzorców takich umów i tabel stawek autorskich¹⁴. Obowiązujące w tym względzie przepisy o charakterze względnie obowiązującym są tak skonstruowane, by zapewnić ochronę interesów twórcy.

Swoboda kształtowania treści i formy umów autorskich doznaje pewnych ograniczeń wynikających, w szczególności:

- 1) z zasady specyfikacji w umowie pól eksploatacji utworu (art. 41 ust. 2 pr.aut.);
- 2) z zakazu obejmowania umową nieznanymi pól eksploatacji utworu (art. 41 ust. 4 pr.aut.);

¹⁴ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2008, s. 144.

- 3) z zakazu zawierania umów w części dotyczącej wszystkich utworów tego samego twórcy mających powstać w przyszłości (art. 41 ust. 3 pr.aut.);
- 4) z zakazu zbycia i zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia;
- 5) z nakazu zawierania umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych i umów licencyjnych wyłącznych w formie pisemnej pod rygorem nieważności (art. 53 i art. 67 ust. 5 pr.aut.).

Ad 1) Stosownie do art. 41 ust. 2 pr.aut. umowa licencyjna lub umowa o przeniesienie prawa autorskiego odnosi się jedynie do pól eksploatacji, które zostały w niej wyraźnie wymienione. Nie oznacza to obowiązku zamieszczenia w umowie pól eksploatacji, o których stanowi ustawodawca w art. 50 pr.aut. Wyliczenie pól eksploatacji w tym przepisie ma charakter tylko przykładowy. Sankcją za nieściśle, nieprecyzyjne określenie w umowie pól eksploatacji jest skuteczność umowy tylko w zakresie pól wyraźnie wymienionych, natomiast w pozostałym zakresie umowa podlega ogólnym regułom wykładni. Oznacza to, że należy zbadać, jaki był w konkretnym przypadku zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.)¹⁵. W praktyce wydawniczej istotną rolę odgrywają pola eksploatacji związane ze sposobami utrwalania i zwielokrotniania utworu, jego rozpowszechnienia, w tym publikacji. Do odrębnych pól eksploatacji w ramach ww. można zaliczyć rodzaj okładki (twarda, miękka), format wydania, rodzaj papieru, sposób rozpowszechnienia itd.

Ad 2) Zakaz ten oznacza bezskuteczność tych postanowień umowy, które dotyczą nieznanych w chwili zawierania umowy pól eksploatacji. Zatem w zakresie pól eksploatacji nieznanych w momencie podpisywania umowy wydawniczej potencjalne prawo do korzystania z utworu nie przechodzi na wydawcę, pozostając w dalszym ciągu przy twórcy¹⁶. Niektórzy przedstawiciele doktryny uważają, że można bronić poglądu, iż zawarcie w umowie zobowiązania twórcy do przeniesienia praw autorskich na pola eksploatacji nieznanne w chwili jej zawarcia, nie narusza przepisów ustawy, o ile w odpowiedni sposób zostały zabezpieczone interesy majątkowe twórcy¹⁷.

¹⁵ M. Kępiński (w:) *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*, t. 13, red. J. Barta, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 473.

¹⁶ J. Sieńczyło-Chlabicz (red.), *Prawo własności intelektualnej*, Warszawa 2009, s. 151–152.

¹⁷ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 152.

Ad 3) Przewidziany przez ustawodawcę w art. 41 ust. 3 pr.aut. zakaz zawierania umów w części dotyczącej wszystkich utworów tego samego twórcy mających powstać w przyszłości, wyłącza zawieranie sponsorskich kontraktów wieloletnich, na mocy których wydawca zapewnia sobie wyłączność eksploatacyjną w zakresie twórczości danego autora. Natomiast nie jest zakazane zawieranie umów wydawniczych o przeniesienie autorskich praw majątkowych do utworów mających powstać w przyszłości, pod warunkiem, że nie obejmuje to całego przyszłego dorobku naukowego twórcy.

Ad 4) Zasada ta obejmuje zakaz zbywania i zrzekania się prawa do wynagrodzenia z tytułu:

- droit de suite* (art. 19 ust. 2 i art. 19¹ pr.aut.);
- opłat ze sprzedaży urządzeń przeznaczonych do zwielokrotniania utworów i przedmiotów praw pokrewnych oraz czystych nośników służących do utrwalenia tych dóbr niematerialnych (art. 20 ust. 2–4 pr.aut.);
- opłat od posiadaczy urządzeń reprograficznych prowadzących działalność gospodarczą (art. 20¹ pr.aut.);
- odpłatnego udostępniania utworów przez ośrodki informacji lub dokumentacji na podstawie licencji ustawowej określonej w art. 30 ust. 2 pr.aut.;
- najmu egzemplarzy utworów audiowizualnych i ich publicznego wytwarzania (art. 70 ust. 3 pr.aut.).

Ad 5) Ustawodawca słusznie przewidział nakaz zawierania określonych ustawowo umów w formie pisemnej *ad solemnitatem*. Umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności (art. 53 pr.aut.). Umowa licencyjna wyłączna wymaga zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności (art. 67 ust. 5 pr.aut.). W konsekwencji, umowa wydawnicza, która z reguły jest albo umową o przeniesienie własności autorskich praw majątkowych w oznaczonym zakresie, albo umową licencyjną wyłączną, wymaga zachowania przepisanej formy.

4

KLAUZULE UMÓW WYDAWNICZYCH SKUTKUJĄCE POGORSZENIEM SYTUACJI PRAWNEJ TWÓRCY UTWORU NAUKOWEGO WOBEC WYDAWCY

Postanowienie zawarte w art. 41 ust. 2 pr.aut., że umowa przenosząca prawa, a więc również umowa wydawnicza, obejmuje jedynie pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione, ma na celu ochronę twórcy utworu naukowego przed przeniesieniem na nabywcę nadmiaru praw w stosunku do zamierzonego użytku z utworu. Częstym i negatywnym z punktu widzenia twórcy zjawiskiem jest nabywanie przez wydawców praw autorskich w „nadmiarze”, co oznacza, że wydawca nabywa prawa autorskie na różnorodnych polach eksploatacji, z których w rzeczywistości przynajmniej w części w ogóle nie korzysta.

W umowach wydawniczych coraz częściej pojawiają się postanowienia dotyczące wykonywania praw zależnych do utworu przez wydawcę lub osoby trzecie. Wydawcy – chroniąc swoje interesy i wykorzystując względnie obowiązujący charakter przepisów ustawy – wprowadzają do umów wydawniczych klauzule pozbawiające twórcę niektórych praw wyłącznych, np. prawa zezwalania na wykonywanie zależnego prawa autorskiego (art. 46 pr.aut.), które przysługuje twórcy, nawet gdy postanowiono o przeniesieniu całości autorskich praw majątkowych, jednakże o ile umowa nie stanowi inaczej. W konsekwencji, przepis ten ma charakter względnie obowiązujący i umowa wydawnicza „narzucona” przez wydawcę może stanowić inaczej. Zdarza się wprowadzanie do umów wydawniczych klauzul stanowiących o możliwości przeniesienia przez wydawcę praw zależnych na osoby trzecie, nawet bez ich oznaczenia, co jest rozwiązaniem szczególnie niekorzystnym dla twórcy.

Zasadą jest, że twórca zachowuje – pomimo przeniesienia autorskich praw majątkowych – wyłączone prawo zezwalania na wykonywanie praw zależnych do utworu (art. 46 pr.aut.). Reguła ta została wprowadzona dla ochrony autora, gdyż narzuca stronom – również w umowie wydawniczej – zamieszczenie wyraźnej klauzuli dotyczącej wykonywania praw zależnych, jeżeli zgodnie z ich wolą chcą one, by prawo to przeszło na korzystającego z praw autorskich. Jeżeli strony nie umieszczą w umowie żadnego postanowienia dotyczącego prawa zezwalania na wykonywanie praw zależnych, prawo to pozostaje przy twórcy. Ustawodawca w art. 46 przewiduje

w szczególności ten skutek, gdy twórca przenosi całość autorskich praw majątkowych na korzystającego z dzieła¹⁸.

5

WPROWADZANIE DOTREŚCIUMÓW WYDAWNICZYCH KLAUZUL DOTYCZĄCYCH ROZPORZĄDZALNOŚCI AUTORSKIMI PRAWAMI OSOBISTYMI

Coraz częściej wydawca wprowadza do umów wydawniczych postanowienia dotyczące rozporządzalności autorskimi prawami osobistymi, a zwłaszcza niezwykle istotnym dla twórcy prawem do integralności utworu, tzn. nienaruszalności treści i formy utworu.

Obecnie do treści umów wydawniczych wprowadzane są postanowienia dotyczące autorskich praw osobistych twórcy w odniesieniu do takich kwestii, jak m.in. ustalenie przez wydawcę i twórcę tytułu utworu, oznaczenia autorstwa, zakresu zmian, które może wprowadzić wydawca do utworu czy zobowiązania się przez autora do niewykonywania uprawnienia do nadzoru autorskiego. Postanowienia te stanowią przykład upoważnienia do wykonywania autorskich praw osobistych, nie świadczą jednak o możliwości rozporządzania tymi prawami¹⁹.

W prawie polskim zasada nieprzenoszalności i niezbywalności autorskich praw osobistych została po raz pierwszy wyrażona w art. 16 ustawy z 1994 roku²⁰. Stosownie do tego przepisu, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się więź twórcy z utworem. Generalnie powszechnie przyjmuje się, że zrzeczeniu się lub zbyciu nie podlegają autorskie prawa osobiste. Przemawia za tym nie tylko unormowanie ustawowe, ale także charakter i funkcja tych praw podmiotowych, jak również generalna reguła, że zasadniczo prawa niemajątkowe są nieprzenoszalne²¹. Ponadto, argumentem przemawiającym za niemożnością rozporządzania autorskimi prawami osobistymi jest przyjęcie na gruncie polskiej ustawy dualistycznej koncepcji

¹⁸ M. Kępiński (w:) *System prawa prywatnego...*, s. 475.

¹⁹ A. Niewęglowski, op. cit., s. 236.

²⁰ M. Nizankowska, *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007, s. 288.

²¹ S. Grzybowski, *System prawa cywilnego. Część ogólna*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 224–225.

praw autorskich, która pozwala na oddzielenie praw o charakterze osobistym i majątkowym oraz uzasadnia konieczność zastosowania odmiennych środków ochrony w odniesieniu do tych grup uprawnień. W konsekwencji interes twórcy jest chroniony przez ukształtowanie autorskich praw osobistych jako niezbywalnych, powstających zawsze na rzecz twórcy i niedoznających ograniczeń w zakresie dozwolonego użytku. Tym samym niemożność rozporządzania autorskimi prawami osobistymi wynika z „natury rzeczy”, *per se*²².

Podkreślenia wymaga, że umowy wydawnicze, których przedmiotem jest zwielokrotnienie i rozpowszechnienie utworu naukowego przewidują niejednokrotnie przenoszalność autorskich praw osobistych. Niewątpliwie osłabia to sytuację prawną twórcy, ograniczając jednocześnie ustawowo przewidzianą więź twórcy z utworem.

W polskiej doktrynie została wypracowana koncepcja tzw. ograniczonej rozporządzalności autorskimi prawami o charakterze osobistym²³. Jej twórcą jest S. Sołtysiński. Według tego autora teza o niemożności dysponowania autorskimi prawami osobistymi nie znajduje uzasadnienia w oparciu o obowiązujące przepisy prawa i racje społeczne. Uznając, że koncepcja odwołałej zgody na ingerencję w określoną sferę dóbr osobistych nie gwarantuje minimum ochrony prawnej nabywcom autorskich praw majątkowych, autor opowiada się za przyjęciem ograniczonej możliwości rozporządzania tymi uprawnieniami z uwagi na bezpieczeństwo i pewność obrotu oraz samych twórców. Zdaniem S. Sołtysińskiego dysponowanie autorskimi prawami osobistymi następuje z reguły w drodze obciążenia prawa, pojmowanego jako ustanowienie uprawnienia, które ogranicza w pewnym zakresie skuteczność uprawnienia podlegającego rozporządzeniu wobec adresata tej czynności. Obciążenie powstaje w drodze czynności o charakterze konstytutywnym. Autorskie prawa osobiste pozostają skuteczne wobec osób trzecich. W przypadku wygaśnięcia obciążenia powracają do swego pierwotnego kształtu. Sołtysiński dopuszcza możliwość zrzeczenia się lub zniesienia praw osobistych w przypadku wykonania prawa do publikacji dzieła lub zezwolenia na wystawienie dzieła scenicznego. Zrzeczenie się autorstwa lub współautorstwa może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych. Dysponowanie uprawnieniami o charakterze osobistym jest

²² A. Kopff (w:) S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973, s. 123.

²³ S. Sołtysiński, *Dysponowanie autorskimi uprawnieniami osobistymi* (w:) *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej profesora J.S. Piątkowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 46 i n.

dozwolone jedynie w zakresie niezbędnym dla osiągnięcia celów umów o eksploatację dzieła czy innych czynności prawnych, o ile nie są one sprzeczne z ustawą lub zasadami współżycia społecznego²⁴.

W konsekwencji – jak przyjmuje się w niemieckiej doktrynie – istnieje możliwość zobowiązania się do niewykonywania danego autorskiego prawa osobistego wobec określonej osoby²⁵ oraz zezwolenia na realizację autorskiego prawa o charakterze osobistym w imieniu twórcy²⁶. Mamy wówczas bowiem do czynienia z wykonywaniem, a nie zbyciem lub zrzeczeniem się prawa²⁷. Twórca może również rozporządzać autorskimi prawami osobistymi poprzez rezygnację z przysługujących mu roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw osobistych²⁸.

Stanowisko to znajduje uzasadnienie na gruncie polskiego orzecznictwa sądowego. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 maja 2001 r.²⁹ potwierdził niezbywalność autorskiego prawa osobistego w postaci prawa do decydowania o zmianach w programie komputerowym, które zniekształcają jego treść lub formę dzieła. Jednocześnie Sąd uznał, że nie ma przeszkód, aby pozwany wyraził zgodę na dokonywanie w przyszłości modyfikacji stworzonego przez siebie utworu. Podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 14 maja 2007 r.³⁰ stwierdził, że przy zachowaniu zasady niezbywalności autorskich praw osobistych dopuszcza się zrzeczenie się przez twórcę wykonywania części tych praw na rzecz osób trzecich, w tym przedsiębiorców. Możliwe jest przekazanie wykonywania autorskich praw osobistych i w ich granicach dochodzenia ochrony przez osobę trzecią. Nie jest to natomiast możliwe w odniesieniu do dóbr osobistych.

²⁴ Ibidem, s. 46 i n.

²⁵ M. von Wesler, *Die Wahrnehmung urheberpersönlichkeitsrechtlicher Befugnisse durch Dritte*, Berlin 2000, s. 60; J. Dieselhorst, *Was bringt das Urheberpersönlichkeitsrecht? Urheberpersönlichkeitschutz im Vergleich: Deutschland–USA*, Frankfurt am Main–Berlin–Bern–NewYork–Paris–Wien 1995, s. 140.

²⁶ M.A. Federle, *Der Schutz der Werkintegrität gegenüber dem vertraglich Nutzungsberechtigten im deutschen und US-amerikanischen Recht*, Baden-Baden 1998, s. 77.

²⁷ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 69; S. Ritterman, op. cit., s. 66; por. S. Grzybowski, *System prawa cywilnego...*, s. 225.

²⁸ M. Reh binder, *Urheberrecht*, Monachium 2008, s. 219.

²⁹ I PKN 389/00, OSN Zbiór Urzędowy 2003, nr 5, poz. 119.

³⁰ I ACa 668/06, OSA 2008, nr 12, poz. 39.

6

KLAUZULE UMOWNE DOTYCZĄCE WYNAGRODZENIA TWÓRCY W UMOWACH WYDAWNICZYCH

Ustawodawca ustanowił w prawie autorskim zasadę ogólną w art. 17, zgodnie z którą tam, gdzie wynagrodzenie za korzystanie z utworu nie jest wyłączone przez ustawę, tam twórca ma prawo dochodzić wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Prawo do wynagrodzenia zostało wymienione jako oddzielne uprawnienie od prawa do rozporządzania (podobnie stanowił art. 15 ustawy z 1952 r.), co ma podkreślać szczególną ochronę twórcy.

Stosownie do art. 17 pr.aut. jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórca przysługuje wyłączone prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Wymaga podkreślenia, że ustawodawca odstępuje od zasady odpłatności jedynie w przypadkach wyraźnie przewidzianych w ustawie, natomiast takich wyjątków nie można czynić z woli stron w umowie. Wyjątek od zasady odpłatnego korzystania z utworu stanowi przede wszystkim instytucja dozwolonego użytku, w pozostałych przypadkach należy się twórca wynagrodzenie. W praktyce obrotu nierzadko zdarza się, że wydawca nie płaci twórca żadnego wynagrodzenia, a nawet twórca zmuszany jest do zapłaty wynagrodzenia wydawcy w zamian za opublikowanie utworu naukowego. Jest to bardzo częsta praktyka w przypadku np. publikacji medycznych.

Wysokość wynagrodzenia przewidzianego dla twórcy utworu naukowego pozostaje z reguły w rażącej dysproporcji do zakresu praw do utworu nabywanych przez wydawcę; jest to sprzeczne z treścią art. 43 ust. 2 pr.aut., który stanowi, że wysokość wynagrodzenia określa się z uwzględnieniem zakresu udzielonego prawa oraz korzyści wynikających z korzystania z utworu. Nie ulega wątpliwości, że umowa wydawnicza jest umową odpłatną, a więc w swojej treści powinna zawierać klauzule dotyczące wynagrodzenia należnego twórca utworu. Zasadą jest – stosownie do art. 45 pr.aut. – że twórca przysługuje odrębne wynagrodzenie za korzystanie z utworu na każdym odrębnym polu eksploatacji, o ile umowa nie stanowi inaczej. Przepis ten jednak ma charakter względnie obowiązujący, co daje wydawcy prawo do ustalenia łącznego wynagrodzenia dla twórcy za przeniesienie praw na wszystkich polach eksploatacji.

W praktyce obrotu wydawcy nie tylko nie uiszczają wynagrodzenia twórcom za każde odrębne pole eksploatacji, ale i ustalone łączne wynagrodzenie nie odpowiada zakresowi przeniesionych na wydawcę praw do utworu. Istnienie takiej zależności wynika wyraźnie z treści art. 45 pr.aut., który przewiduje, że im więcej praw autorskich twórca przenosi na korzystającego, tym wyższe powinno być wynagrodzenie za każde pole eksploatacji, którego dotyczy. Przepis art. 45 pr.aut. powinien mieć charakter bezwzględnie obowiązujący w celu ochrony praw twórcy i nie dopuszczać odmiennego uregulowania tej kwestii w umowie.

W poprzednio obowiązujących ustawach dotyczących prawa autorskiego ustawodawca zamieścił przepisy ułatwiające określenie wysokości wynagrodzenia przysługującego twórcy. W art. 41 ustawy z 1926 r. podkreślił bardzo ogólnie, że w braku odpowiedniej wskazówki w umowie wysokość wynagrodzenia powinna być ustalana według zasad słuszności. Według poglądów doktryny – przy określaniu wynagrodzenia według zasad słuszności – sędzia brał pod uwagę zwyczajowo przyjętą stawkę za liczbę wierszy lub arkuszy. Ponadto w odniesieniu do merytorycznych wskaźników obliczenia wysokości słusznego wynagrodzenia miarodajną była wartość dzieła, tzn. przewidziana dochodowość nakładu³¹. Natomiast w ustawie z 1952 r. ustawodawca wskazał kryteria wyznaczenia wysokości wynagrodzenia, mianowicie postanowił, że jest ono zależne od: 1) oceny wartości utworu; 2) pożytku społecznego utworu oraz wysiłku twórczego, jakiego utwór wymagał.

W obecnie obowiązującej ustawie zostały wyznaczone kryteria wysokości wynagrodzenia w art. 43 ust. 2 pr.aut. Przepis ten ma zastosowanie w jednej z dwóch sytuacji, mianowicie gdy strony tego wynagrodzenia nie określiły lub strony stwierdziły w umowie, że twórcy przysługuje wynagrodzenie, ale nie określiły jego wysokości. Ustawodawca postanowił, że o wysokości wynagrodzenia powinny decydować: 1) zakres udzielonego prawa oraz 2) korzyści wynikające z korzystania z utworu.

Wydaje się, że uzasadnione byłoby uzależnienie wysokości wynagrodzenia w umowach wydawniczych od trzech zasadniczych przesłanek, mianowicie: nakładu pracy twórcy utworu, zakresu przeniesionych na wydawcę praw autorskich do utworu oraz korzyści wynikających z korzystania z utworu. Ponadto, wysokość wynagrodzenia twórcy powinna być

³¹ Zob. m.in. S. Ritterman, *op. cit.*, s. 227.

godziwa i odpowiadać zasadom słuszności. Oznacza to w szczególności, że im szerszy jest zakres nabytych praw, tym wyższe powinno być wynagrodzenie, które płaci wydawca. O zakresie nabycia przez niego praw decyduje liczba pól eksploatacji, na które rozciąga się umowa, zakres terytorialny umowy oraz czas, na jaki została zawarta, wyłączność praw lub brak tej wyłączności, możliwość dalszego przenoszenia praw na inne podmioty lub jego wyłączenie etc.

W obecnie obowiązującej ustawie nie ma normatywnie określonych istotnych obowiązków wydawcy względem twórcy dotyczących kontroli przez twórcę wysokości należnego mu wynagrodzenia – tak jak to uczynił ustawodawca zwłaszcza w ustawie z 1926 r., co powoduje znaczące osłabienie pozycji twórcy względem wydawcy.

Ustawodawca w obowiązującej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych przewidział w art. 47 pr.aut. uprawnienie twórcy do otrzymania informacji i wglądu w niezbędnym zakresie do dokumentacji mającej istotne znaczenie dla określenia wysokości tego wynagrodzenia, jeżeli jego wynagrodzenie zależy od wysokości wpływów z korzystania z utworu. Wydaje się, że uprawnienie twórcy w celu ochrony jego interesów powinno być bardziej szczegółowo sprecyzowane, gdyż brak wyraźnego w tym względzie postanowienia może powodować, że w praktyce twórca w rzeczywistości nie korzysta z ustawowego uprawnienia.

Rozwiązanie mające na celu ochronę interesów twórcy w tym zakresie obowiązywało w pierwszej ustawie z 1926 r. Ustawodawca słusznie postanowił w art. 41 tej ustawy, że jeżeli wynagrodzenie zależy od liczby sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest co trzy miesiące przedstawiać twórcy rachunki, ponadto pozwalać twórcy lub osobie przez niego upoważnionej przeglądać odpowiednie pozycje w księgach i fakturach oraz wypłacać przypadającą należność. Analogiczne rozwiązanie obowiązuje od 1901 r. w niemieckiej ustawie o prawie wydawniczym. Zgodnie z § 24 wydawca ma obowiązek – jeżeli wynagrodzenie zależy od sprzedaży – przedłożenia corocznie autorowi za miniony rok obrotowy rachunku i umożliwienia wglądu w księgi rachunkowe.

Zdecydowanie korzystniejsze rozwiązanie z punktu widzenia interesów twórcy polegałoby na nałożeniu na wydawcę obowiązku przedstawiania periodycznie – w określonych odstępach czasu, np. corocznie – odpowiedniej dokumentacji stanowiącą podstawę naliczenia wynagrodzenia należnego twórcy.

Ochrona twórcy w przypadku rażącej dysproporcji między jego wynagrodzeniem a korzyściami wydawcy, polega na tym, że:

- 1) w razie rażącej dysproporcji między wynagrodzeniem twórcy a korzyściami nabywcy autorskich praw majątkowych lub licencjobiorcy, twórca może żądać stosownego podwyższenia wynagrodzenia przez sąd (art. 44 pr.aut.);
- 2) twórca może od umowy odstąpić (art. 56 i n. pr.aut.).

Ponadto z rozwiązań przewidzianych w kodeksie cywilnym można byłoby skorzystać, np. z instytucji nadużycia prawa podmiotowego z 5 k.c., czy żądać unieważnienia zawartej umowy na zasadzie art. 58 § 2 k.c. (nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego).

7

KONKLUZJE

Krytycznie ustosunkowuję się do braku unormowań dotyczących umowy wydawniczej w obecnie obowiązującej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych i zgłaszam postulat *de lege ferenda* wyodrębnienia w ustawie części ogólnej i szczegółowej umów autorskich, z wprowadzeniem regulacji dotyczących umowy wydawniczej.

Oceniam krytycznie przyjęcie przez ustawodawcę mało skutecznych mechanizmów ochrony praw i interesów twórcy albo ich brak, co powoduje dalsze wzmocnienie i tak zdecydowanie silniejszej pozycji wydawcy czy producenta. Podkreślenia wymaga, że regułą wykładni przepisów rozdziału V pt. *Przejęcie autorskich praw majątkowych* mających podstawowe znaczenie dla umów prawno-autorskich – powinna być zasada, że należy je interpretować na korzyść autora (twórcy), jeżeli autor w nich występuje. W konsekwencji przepisy te powinny mieć charakter semiimperatywny, dopuszczając rozwiązania umowne bardziej korzystne dla twórców aniżeli proponowane przez ustawodawcę. Jest to reguła wykładni zgodna z systemowym ujęciem rozdziału 5 jako zbioru przepisów mających chronić twórcę w stosunkach z korzystającym z utworu wydawcą³².

³² M. Kępiński, op. cit., s. 468.

De lege ferenda zasadne byłoby wprowadzenie przez ustawodawcę do rozdziału V ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przepisu, który by stanowił, że postanowienia umowy mniej korzystne dla twórcy niż przepisy prawa autorskiego są nieważne; zamiast nich stosuje się odpowiednio właściwe przepisy prawa autorskiego.

Znacząco osłabia pozycję twórcy brak w ustawie wzorców umownych (ogólnych warunków umów), których celem byłaby ochrona twórcy jako słabszej strony umowy. Moja propozycja *de lege ferenda* dotyczy objęcia przez ustawodawcę ochroną twórców na wzór ochrony praw konsumenta w kodeksie cywilnym. Można byłoby to uczynić albo przez skorzystanie z instytucji odesłania w prawie autorskim do odpowiedniego stosowania przepisów k.c. w zakresie wzorców umownych, które są adresowane do konsumentów albo przez wprowadzenie tego rodzaju wzorców umownych jako autonomicznego unormowania w ustawie prawno-autorskiej.

Do umów prawno-autorskich stosuje się przepisy kodeksu cywilnego w zakresie nieuregulowanym w prawie autorskim. Nie ulega wątpliwości, że przepisy prawa autorskiego stanowią *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego. Jednakże twórca utworu nie jest konsumentem, co w konsekwencji powoduje brak ochrony jego interesów jako konsumenta³³. Przepisy kodeksu cywilnego w zakresie wzorców umownych są adresowane głównie do konsumentów. Dotyczy to zwłaszcza ukształtowania ogólnych warunków umowy sprzecznie z dobrymi obyczajami, które nie wiążą konsumenta, gdy rażąco naruszają jego interesy (art. 3851 k.c.). Przepis art. 3851 k.c., mający charakter swego rodzaju klauzuli ogólnej wpływającej na treść wzorca umowy, nie będzie mógł być bezpośrednio stosowany w stosunkach wydawca–twórca, gdyż autor nie jest konsumentem. Przepis ten byłby istotny z uwagi na ochronę interesów twórców, gdyż dotyczy niedozwolonych postanowień umownych. Stosownie do tego przepisu postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami jednocześnie rażąco naruszając jego interesy. Uznaje się, że – zgodnie z art. 3851 § 3 k.c. – niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu.

³³ Ibidem, s. 465.

Zastosowanie tych przepisów w relacji: twórca–wydawca, byłoby uzasadnione i celowe, gdyż z reguły umowy prawa autorskiego zawierane są według wzorców przygotowywanych i proponowanych przez wydawców zatrudniających prawników, starających się zabezpieczyć przede wszystkim interesy wydawców czy producentów. Twórca zazwyczaj zawiera umowę samodzielnie, bez żadnej konsultacji czy pomocy prawnej.